Rok III. Kraków, dnia 15. kwietnia 1906 r. Nr. 1.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

wydawany w porze kąpielowej przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne w celu reklamowania i popierania rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Redaguje Komitet. — Redaktor: Dr. ZYGMUNT WĄSOWICZ.

Redakcya i administracya:
Kraków, Rynek główny L. 9. — Telefon Nr. 405.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.
Adresy lekarskie 1 K. 50 h. jednorazowo.

Przewodnik kąpielowy rozsyłany jest **bezpłatnie** P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelniom publicznym, kawiarniom, cukierniom, restauracyom, hotelom i wkładanym bywa do przedziałów I. i II. klasy pociągów osobowych i pospiesznych na głównych liniach kolejowych.

W prenumeracie kosztuje *Przewodnik kąpielowy* 6 Kor. za rocznik.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kosów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kosów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materyi, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

Zdrojowiska w Sejmie krajowym.

Sprawa uprzemysłowienia kraju, ułatwianie i pobudzanie prywatnej wytwórczości z jednej strony, z drugiej zaś znalezienie produktom tej wytwórczości jak najszerszego pola zbytu wśród własnego społeczeństwa nie schodzi już od paru lat z porządku dziennego; zajmują się nią jednostki energiczne, świadome niesłychanej ważności tej sprawy dla kraju, zajmują się nią i specyalnie w tym celu zawiązane stowarzyszenia, a w ostatnich czasach i nasze najwyższe władze krajowe.

Jeżeliby więc w tem uprzemysławianiu kraju chodziło o podniesienie specyalnie wytwórczości fabrycznej w najróżniejszych jej gałęziach, moglibyśmy powiedzieć, iż jakkolwiek akcya ta nie może się z różnych powodów poszczycić już wielkimi rezultatami, to jednak ona istnieje i rokuje choć w dalekiej przyszłości najpiękniejsze owoce.

Ale w akcyi tej pomijano dotychczas stale jedną z najważniejszych gałęzi krajowego przemysłu, gałęzi powołanej do życia przez samą naturę i cierpienia ludzkie — przemysł zdrojowy! A nie przedstawia się on w naszem gospodarstwie krajowem tak znowu znikomo, aby się nim nie warto było zająć. Zamiast tego gołosłownego twierdzenia przytoczmy liczby — te przemówią niewątpliwie daleko lepiej każdemu do przekonania.

Żałujemy bardzo, że właśnie temu przedstawieniu w liczbach swego dorobku, tak mało dotychczas poświęcały zdrojowiska uwagi. Głównym tego powodem nie jest może tyle brak zrozumienia koniecznej potrzeby robienia w każdem gospodarstwie bilansów, ile może obawa przed władzami podatkowemi, które, jak zresztą na każdem innem polu, przy wymiarze podatków okazują skwapliwie chęć zwiększania podanego dochodu, a zmniejszania rzeczywistych rozchodów. Cyfry więc, jakie podajemy poniżej nie będą miały zapewne zalety ścisłej dokładności, w przybliżeniu jednak mogą nam dać dość dokładny obraz, jak się cyfrowo przedstawia nasz przemysł zdrojowy?

Za podstawę w naszym rachunku musimy w braku innych przyjąć liczby rzeczywiste, jakie frekwencya w naszych zdrojach wykazuje.

I tak:

Frekwencya	Iwonicza	wynosi	5.000	osób
„	Krynicy	„	7.400	„
„	Lubienia	„	1.600	„
„	Rabki	„	2.500	„
„	Rymanowa	„	2.500	„
„	Szczawnicy	„	3.000	„
„	Truskawca	„	3.100	„
„	Zakopanego	„	12 000	„
		Razem	37.100	osób.

Jeżeli dalej przyjmiemy, że frekwencya w pozostałych mniejszych zdrojowiskach, uzdrowiskach i sanatoryach, jak w Jaremczu, Kosowie, Marjówce, Morszynie, Pustomytach, Swoszowicach, Wysowej i Żegiestowie wyniesie razem 2.250 osób, to ogólna liczba leczących się w naszych krajowych zdrojowiskach wykaże **39.350** osób!

Z tej liczby należy jednak odciągnąć 5% (t. j. 1967 osób) na służbę, rzemieślników szukających tu zarobku i przemysłowców niższej kategoryi — a nadto głównie zę względu na Zakopane 10% (3935) na osoby, które bawią w zdrojowisku mniej, niż przez 2 tygodnie i nie przybywają tu dla leczenia się — to cyfra ogólna właściwych gości kąpielowych zmaleje do 33.548 osób. Musimy przyjąć dalej, że czas leczenia dla jednej osoby trwa przeciętnie 40 dni, czyli, że jedna osoba wydaje w zdrojowisku, licząc przeciętnie 12 kor. dziennie za wszystko, — 480 kor. Nie ulega wątpliwości, że są osoby, które pobyt swój w zdrojowisku opędzają mniejszym kosztem, ale jest wiele i takich, których pobyt rozciąga się na dłużej, niż przez 40 dni, lub które wydają 2 razy tyle; natomiast nieliczne jednostki wydają na pobyt w zdrojowisku 1500 do 2000 kor. Przyjąwszy więc, że na 40-dniowy pobyt w uzdrowisku wydaje jedna osoba 480 kor. przeciętnie, to rachunek nasz okazać się może raczej zamałym — w żadnym razie zaś wygórowanym nie będzie.

Jeżeli teraz kwotę 480 kor. pomnożymy przez liczbę osób przybywających leczyć się do naszych uzdrowisk, to iloczyn z tego wykaże nam, że przypuszczalny przeciętny ich roczny dochód wyniesie brutto kwotę 16,102.040 koron!

Kwota ta nie jest jeszcze zupełna — 3935 osób, które bawią w zdrojowiskach mniej, jak 2 tygodnie, zostawiają tu również pokaźną sumę. Przyjmimy, że każda z tych osób bawi przeciętnie przez 3 dni, to każda z nich zostawi przeciętnie 36 koron — czyli wszystkie 141.660 kor. Po doliczeniu tej kwoty do poprzedniej wypadnie suma — 16,243.700 koron, która przedstawia roczny obrót w krajowych zdrojowiskach, minimalnie obliczony.

Szesnaście i ćwierć milionów, to przecie nie drobnostka, o której nawet mówić nie warto — przedstawiają one zapewne w naszym przemyśle zdrojowym większy obrót, niżby się podobnym która inna z gałęzi przemysłu krajowego poszczycić mogła! Przemysł ten urósł sam, wzrósł dzięki usilnej i ciężkiej pracy kilku energicznych jednostek, dzięki niezmordowanym usiłowaniom lekarzy, pomimo, że nie znajdował życzliwego poparcia u władz krajowych, mimo, że w tworzeniu go nie brały udziału znaczniejsze kapitały — a założycielom uśmiechały się nie zyski i bogactwa, ale przyświecała jeno myśl przyjścia z pomocą cierpiącej ludzkości. Historya jego rozwoju liczy zapewne wiele pięknych i pomyślnych dni, ale moglibyśmy się w niej doszukać obok ciężkiej i bezinteresownej pracy i zawodów wiele i wiele złamanych egzystencyi.

Skoro więc ten przemysł istnieje, skoro w naszem gospodarstwie krajowem przedstawia się z tak imponującą cyfrą, to należy go przedewszystkiem nie zapoznawać, ale zająć się nim gorliwie, dbać o jego dalszy prawidłowy rozwój, dopomagać mu, otoczyć go życzliwą opieką i podobnie, jak użycza się opieki i ochrony innym przemysłowym przedsiębiorstwom krajowym, chronić go przed konkurencyą analogicznego przemysłu obcokrajowego. Ta konkurencya jest dla naszych zdrojowisk, jeżeli nie więcej, to równie groźną, jak konkurencya fabryk czeskich i niemieckich dla naszego przemysłu fabrycznego.

Jeżeli dalej to, co dotychczas na polu zdrojownictwa u nas zrobiono, ma dalej istnieć i rozwijać się z prawdziwym pożytkiem dla kraju i jego bogactwa, potrzeba koniecznie przemysłowi zdrojowemu użyczyć moralnej i materyalnej opieki ze strony tej właśnie, która jak dotąd zdrojowiskami z różnych powodów najmniej się zajmowała, ze strony władz krajowych, a w szczególności ze strony najwyższej i najpoważniejszej naszej autonomicznej instytucyi, t. j. Sejmu krajowego.

Gdybyśmy zechcieli dokładniej przejrzeć protokóły z posiedzeń sejmowych, tobyśmy mogli łatwo nabrać przekonania, że kraj nasz widocznie nie posiada zdrojowisk, skoro gospodarze kraju nie wspominają o nich prawie zupełnie. Dbały o swoje dobro gospo-

darz-rolnik obrabia nie tylko zagon, na którym ma zasiać pszenicę, ale równie troskliwie uprawi także zagony pod inne płody.

Dbały i troskliwy gospodarz nie zapomni uprawić każdego zagonu swej roli. — Taki gospodarz nie zazna z pewnością biedy, nie będzie się potrzebował zapożyczać u lichwiarzy, bo jeżeli mu jeden zagon nie obrodzi, plon z drugiego wynadgrodzić mu może nieprzewidziane i nie z własnej winy poniesione straty.

Takiej troskliwości i dbałości o rozwój zdrojowisk, które przecie, są także jednym z zagonów krajowego gospodarstwa, niestety przez długi okres czasu u naszego Sejmu nie spotykaliśmy wcale. Abstrachując od ustawy zdrojowej, uchwalonej przez Sejm nie z własnej inicyatywy, ale na przedstawienie rządu — dopiero w ostatnich latach zaczęto w debatach sejmowych zajmować się zdrojowiskami. Zakopane życzliwej uchwale Sejmu krajowego zawdzięcza gwarancyę pożyczki wodociągowej, wspaniałą drogę do Morskiego Oka i swą najnowszą [i najpiękniejszą ulicę Marszałkowską. Zresztą śladów życzliwszego traktowania spraw zdrojowych przez Sejm krajowy doszukaćbyśmy się mogli może także i w Szczawnicy.

Ubiegła sesya sejmowa (listopad 1905) złożyła wreszcie dowód, że interesy naszych zdrojowisk i uzdrowisk leżą również na sercu naszej krajowej reprezentacyi i doczekały się wreszcie życzliwszego traktowania.

Sprawę najważniejszą, niesłychanie żywotną dla dalszego rozwoju zdrojowisk przedłożył Sejmowi sam Wydział krajowy w formie noweli do obowiązującej obecnie ustawy zdrojowej. Dotyczyła ona sprawy urządzania i kierowania powszechnych szpitali zdrojowych, ściślejszego wykonywania kontroli nad funduszem zdrojowym i wprowadzała nowy sposób mianowania lekarzy zdrojowych, względnie klimatycznych.

Nie wdając się zupełnie w ocenę przedłożonego Sejmowi projektu Wydziału krajowego, polskie Towarzystwo Balneologiczne wychodząc z zapatrywania, że przed uchwaleniem projektowanej noweli należy wysłuchać opinii interesowanych zdrojowisk i wybitniejszych przedstawicieli zdrojownictwa polskiego, wniosło do Sejmu krajowego petycyę o zwołanie pierwej ankiety ustnej i o przedłożenie dopiero na podstawie wyniku rozpraw tejże ankiety nad nowelą, odpowiednich wniosków do uchwalenia Sejmowi. Referent, rektor wszechnicy lwowskiej prof. dr. Ant. Gluziński, przychylił się zupełnie do tego zapatrywania i po rozważeniu tej sprawy na posiedzeniu komisyi sanitarnej odpowiedni wniosek przedłożył w pełnej izbie, który Sejm uchwalił.

Równocześnie załatwił Sejm przychylnie na wniosek posła Trzecieskiego prośbę zdrojowiska Rymanowa o budowę drogi, ułatwiającej komunikacyę z Rymanowem.



KRYNICA: Widok sali balowej mniejszej w Domu zdrojowym

Pod koniec sesyi na porządek dzienny przyszło sprawozdanie komisyi sanitarnej o petycyi gości kąpielowych w Krynicy w sprawie rozwoju i podniesienia tego zdrojowiska.

Pos. Götz-Okocimski podniósł główne braki, które stoją na zawadzie rozwojowi Krynicy, a mianowicie niedostateczne urządzenia kąpielowe, nieodpowiednie pomieszczenie rządowych zakładów wodoleczniczych, niedostateczność wodociągów, brak kanalizacyi. Jedną z przyczyn jest też skomplikowana administracya. Zarząd podlega namiestnictwu i ministerstwu rolnictwa, a w sprawach, gdzie idzie o inwestycye, także ministerstwu skarbu i oświaty, w pewnych zaś rzeczach i ministerstwu spraw wewnętrznych. Jest to klasyczny przykład skomplikowanej administracyi austryackiej, która przez nadmiar kontroli i ingerencyi wytwarza niezdolność czynu. Zarząd robi wiele we własnym zakresie działania, rząd krajowy poparł sprawę Krynicy, p. namiestnik gorąco nią się zajął, ale rząd centralny zajmował dotąd zawsze stanowisko nieprzychylne, i jeżeli nie odmawiał inwestycyj, to decyzyę co do nich przewlekał. Inwestycye przyniosłyby podwójne korzyści: przez dobre oprocentowanie włożonego kapitału i przez ogólne podniesienie dochodów zdrojowiska. W ślad za ulepszeniem poszłaby zwiększona frekwencya gości.

Poseł X. Pastor stwierdza, że czasami w głównym sezonie wiele osób pozbawionych jest zupełnie kąpieli. Mowca skarżył się na ażiotaż biletami kąpielowymi i zaznaczył, że niesłusznem jest usprawiedliwianie małej liczby łazienek brakiem wody mineralnej, gdyż stoi w Krynicy wiele źródeł dotąd niewyzyskanych. Rząd centralny powinien w swym własnym interesie finansowym wziąć się energicznie do inwestycyj w Krynicy.

Do wywodów poprzednich mowców przyłączył się pos. Mars, który podniósł, że rozwój zdrojowisk krajowych jest kwestyą nadzwyczaj doniosłą dla kraju, a następnie sprawozdawca pos. Trzecieski, poczem Sejm uchwalił wnioski komisyi, zawierające odpowiedni apel do rządu.

Wreszcie w dniu 18 listopada wystąpił poseł Rotter przed Sejmem z całym szeregiem zarzutów, skierowanych przeciwko administracyi gminy Zakopane. Opuszczając z długiej przemowy posła zarzuty co do sprawowania policyi gminnej, zarządu lasem gminnym, budowy szkoły, dzierżawy propinacyi i t. d., które z rozwojem Zakopanego, jako uzdrowiska, nie mogą mieć nic wspólnego, przytaczamy ten ustęp z przemówienia p. Rottera, w którym tenże stara się wykazać, ile gmina robi dla Zakopanego, jako stacyi klimatycznej?

„Czy gmina dużo robi dla Zakopanego jako stacyi klimatycznej? — zapytuje się p. Rotter. Pan Rutowski dał odpowiedź w zeszłym roku, przedstawiwszy w Sejmie, że na rok 1904 z sumy 58.700 kor. budżetu

klimatyki, tylko 3.400 kor. przeznaczono na cele zdrowotne, resztę zaś t. j. przeszło 55.000 kor. na cele gminne. Z tego wynika, że klimatyka robi dużo dla gminy, ale nie odwrotnie. Wszystkie niemal ciężary zrzuciła gmina na komisyę klimatyczną a przez nią na gości i turystów.

Komisya a nie gmina musi Zakopane oświetlać, zamiatać, skrapiać ulice, budować chodniki, bo jak mówi zwierzchność gminna i jej większość: „nasi ojcowie żyli bez latarń, bez chodników, bez wody z wodociągów, ulic nie zlewali, zostawiając tę czynność Panu Bogu, ulic nie zamiatali, bo i po co? wiatr przyjdzie, to zamiecie, błota nie wywozili, bo samo wyschnie, oświetlać nie potrzeba, bo księżyc świeci, a jak ciemno, to niech ludzie siedzą w domu; komu się zachciewa porządków, to niech sobie robi, my nie „domy“ (mówiąc po góralsku), ani dudka“. Można stanowisko to zrozumieć u prostego górala; przecież dla niego goście zakopiańscy są przedmiotem wyzysku, są od tego, ażeby płacili bez końca, ale nie można zrozumieć tego stanowiska u przewodnika górali, naczelnika gminy, człowieka z uniwersyteckiem wykształceniem, który powinien pouczać ich nie tylko o ich prawach, ale także o ich obowiązkach. Proszę Panów, przecież ci goście rocznie około cztery miliony koron w Zakopanem zostawiają, więc należałoby dla nich istotnie i ze strony gminy coś zrobić“.

Na przemówieniu posła Rottera zakończyła się dyskussya w Sejmie o zdrojowiskach. Jak widzimy, nie była ona ani zbyt ożywioną, ani zbyt rzeczową — a jak dotąd bezowocną, czekamy bowiem jeszcze cierpliwie na wykonanie powziętej przez Sejm uchwały zwołania ankiety ustnej w sprawie podniesienia zdrojowisk — a Rymanów na rozpoczęcie budowy nowej drogi.

Co do sprawy inwestycyj krynickich, podniesionej w Izbie sejmowej, — to pozwalamy sobie w tem miejscu wyrazić szczery żal, że Wysoki Sejm nie raczył choćby przed 10 laty, wystosować energicznego wezwania do rządu, by do wprowadzenia w tym zdrojowisku ulepszeń koniecznych ze względu na rozrost zakładu przystąpił niezwłocznie, a możebyśmy byli choć o kilka lat wcześniej się doczekali nowych łazienek. Dziś sprawa ta jest już dzięki energicznym zabiegom Namiestnictwa szczęśliwie załatwioną i konkurs na budowle rozpisany.

Przemówienie p. Rottera musiało z powołanej do tego strony wywołać replikę. Repliką tą jest *„Odpowiedź i wyjaśnienia Rady gminnej w sprawie zarzutów posła Jana Rottera“*, ogłoszona drukiem przez zakopańską Radę gminną, z której powtarzamy ustęp, zbijający przytoczone wyżej zarzuty:

„Gmina robi dużo dla Zakopanego, jako stacyi klimatycznej, — czytamy w odpowiedzi. Jakkolwiek gmina Zakopane nigdy nie zrzucała z siebie na komisyę klimatyczną ciężaru oświetlania ulic, zamiatania i kropienia dróg oraz budowania chodników, bo Namiestnictwo włożyło ten obowiązek już od pierwszej chwili stworzenia stacyi klimatycznej w Zakopanem na komisyę klimatyczną (zobacz § 7. ust. 8. i § 14. ust. 3., 6. i 9. statutu stacyi klimatycznej) to mimo to gmina dobrze zrozumiała, że przyszłość jej jest najściślej związaną z rozwojem uzdrowiska i że wszelka ofiara dla uzdrowiska, jest tylko złożeniem kapitału na ogromny procent dla rozwoju Zakopanego.

Twierdzenie p. Rottera, że górale, większość rady gminnej i obecny jej naczelnik dr. Chramiec nie chcą oświetlenia, zamiatania i kropienia ulic i t. d. i t. d. jest zmyślonem i niesłusznem.

Tak gmina, jak i naczelnik gminy czynią zadość swoim obowiązkom wobec stacyi klimatycznej a na dowód tego możemy przytoczyć cały szereg uchwał, zarządzeń i inwestycyj, które gmina przeprowadziła i postanowiła głównie ze względu na stacyę klimatyczną.

Ograniczymy się tylko na okres urzędowania obecnego naczelnika gminy dr. Chramca:

a) gmina wybudowała wzorową rzeźnię za 50.000 koron;

b) gmina spowodowala budowę ulicy Sienkiewicza i Marszałkowskiej, wykupiła pod nie grunta i przyczyniła się jedną trzecią kosztów do ich budowy;

c) gmina wykupiła grunta pod rozszerzenie ulic i obustronne chodniki przy ul. Chałubińskiego, Kościeliskiej do Rynku, Marszałkowskiej, Sienkiewicza, oraz pod rozszerzenie ulicy Kasprusie, Szkolnej, do Rojów i pod chodniki przy nich urządzone; również gmina wykupiła grunta pod rozszerzenie drogi i chodnik przez Skibówkę, Krzeptówkę i Potok Gąsienicowy;

d) gmina zaprojektowała dalszą część planu regulacyjnego z nowemi ulicami na obszarze stacyi klimatycznej o długości 15 klm.;

e) zwierzchność gminna zaprojektowała nowelę budowlaną dla stacyi klimatycznej;

f) harmonijne współdziałanie gminy z komitetem parafialnym ułatwiło urządzenie nowego cmentarza w Zakopanem;

g) również oświetlenie elektryczne stacyi klimatycznej, które przychodzi do skutku głównie za staraniem obecnego naczelnika gminy, do którego gmina przyczynia się kwotą 20.000 koron dowodzi, jak gminie bardzo zależy na rozwoju uzdrowiska;

h) gmina w końcu stara się usilnie o przeprowadzenie osuszenia mokrych obszarów stacyi klimatycznej i uchwaliła zaciągnąć na ten cel nową pożyczkę (300.000 kor.);

i) gmina uchwaliła także urządzić park publiczny na 20 morgach przy ul. Marszałkowskiej i t. d.

A zatem oświadczenie Reprezentanta Wydziału krajowego w Sejmie z 20. października 1904, że Zakopane jest ofiarnem na stacyę klimatyczną tak dalece, iż to niemal przechodzi jego siły finansowe, jest ze wszech miar słusznem i sprawiedliwem“.

Dyskussya zdrojowa w Sejmie już przez sam fakt, że była, jest pocieszającym na przyszłość objawem, że sprawy zdrojowe znajdą i w Sejmie należytą opiekę. Aby jednak ta opieka zamiast szkody prawdziwy pożytek przynieść mogła, potrzeba prócz dobrych chęci popierania wszystkiego, co swoje, także gruntownej znajomości rzeczy, o której się mówi i o której się radzi, zwłaszcza tam, gdzie ta znajomość rzeczy wchodzi już w granicę pewnych specyalności. Wyłania się z tego potrzeba stworzenia przy najwyższej władzy krajowej oddzielnego organu, składającego się z ludzi fachowych, któryby czuwał nad rozwojem tej ważnej gałęzi przemysłu, jaką jest przemysł zdrojowy. Podobne organy, stworzone pod nazwą „krajowych rad“, istnieją już przy Wydziale krajowym dla innych specyalnych gałęzi przemysłu, a działalność ich pożyteczna niemałe przyniosła już korzyści. Sądzimy więc, że Wydział krajowy zasłużyłby się dobrze dla zdrojownictwa polskiego, gdyby przedewszystkiem powołał do życia „krajową radę zdrojową“.

Z. W.



SPRAWOZDANIE

z działalności Wydziału Polskiego Towarzystwa Balneologicznego w roku 1905.

Z życiem instytucyi jest tak, jak z życiem człowieka: w wieku młodocianym działalność jej nigdy nie będzie taką, jak w wieku dojrzałości męskiej, bo wiek ten cechuje daleko większy zasób sił, niż wiek młodociany może niemi rozporządzać.

Siłę każdego stowarzyszenia stanowi ilość członków, jego zasoby materyalne i moralne. Z chwilą rozpoczęcia swego istnienia Towarzystwo balneologiczne liczyło zaledwie 30 członków. Liczba to, nawet jak na nasze stosunki, za mała. Wydział jednak, wychodząc z zapatrywania, że agitacya w przysporzeniu Towarzystwu członków tam, gdzie idzie o dobre cele i o wspólne dobro powinna być zbyteczną i że sama sprawa powinna w szeregi współpracowników pociągnąć czynniki chętne i szczerze interesujące się rozwojem naszego zdrojownictwa, żadnej w tym kierunku nie wszczynał akcyi, ale rozpoczął natychmiast swą działalność, o ile mu na to ramy statutu dozwalały, uważając, że nawet drobne rezultaty tej pracy przysporzyć mogą Towarzystwu więcej członków i więcej powagi, niż najenergiczniejsza agitacya. Rachuby te nie zawiodły, bo już w pierwszym roku ilość członków się podwoiła, a istnieje uzasadniona nadzieja, że po uzupełnieniu § 7 statutu w tym duchu, iż członkami zwyczajnymi mogą być również i właściciele, dzierżawcy, względnie zarządcy samoistnych przedsiębiorców przemysłowych w zdrojowiskach i uzdrowiskach — przybędzie Towarzystwu znowu spora liczba nowych i pożytecznych współpracowników.



SZCZAWNICA: Plac Dietla.

O zasobach materyalnych Towarzystwa nie wiele jest do powiedzenia. Wkładki członków i wpisowe złożyły się na wcale niepokaźną sumę. Nic dziwnego, że jedną z większych trosk Wydziału było staranie się o przysporzenie zasobów materyalnych, tak koniecznych do wprowadzenie w życie zakreślonych Towarzystwu celów.

Usiłowania te, których wyrazem były starania o subwencyę dla Towarzystwa u rządu i Wydziału krajowego nie osiągnęły w tym roku pomyślnego rezultatu. Mimo to jednak ufny w dobro sprawy i poparcie członków i zarządów zdrojowych, przystąpił Wydział do przeprowadzenia dwóch ważnych uchwał I. Walnego Zgromadzenia, t. j. do wydawania czasopisma i urządzenia I-go Zjazdu balneologicznego w Krakowie. Co do pierwszego sprawa została załatwioną pomyślnie po porozumieniu się z wydawcą, wychodzącego od roku w Krakowie *Przewodnika kąpielowego*.

Wydział do prowadzenia tego pisma upoważnił osobną z łona swego wybraną Komisyę, składającą się z Dra Cerchy, prof. Korczyńskiego i Dra Wąsowicza, tego ostatniego jako redaktora i administratora. Nie należy do Wydziału ocenić, czy i o ile pismo to spełniało należycie swoje zadanie, można jednak i w tem miejscu podnieść, że obrona interesów naszych zdrojowisk znajdowała tam zawsze należyty wyraz.

Materyalna strona wydawnictwa przedstawia się pomyślnie.

Wydawanie tego czasopisma umożliwiło przyprowadzić do skutku drugie poważniejsze wydawnictwo, t. j. „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Balneologicznego“. Obydwa te wydawnictwa wzajemnie się dopełniają. *Przewodnik kąpielowy* jako pismo przeznaczone do informowania głównie publiczności naszej o krajowych zdrojowiskach i popularyzowania tychże w jej kołach, już z natury rzeczy nie może mieścić w sobie prac poważniejszych, naukowych, fachowych.

Jeśli Towarzystwo zakreśliło sobie między innemi także pracę i na polu naukowem, to już tem samem z góry przesądziło o potrzebie takiego wydawnictwa, któreby dać mogło choć w przybliżeniu wierny obraz dzisiejszego stanu balneologii polskiej. To było głównym motywem, dla którego Wydział, rachując się nawet z tak szczupłymi funduszami Towarzystwa, odważył się na urzeczywistnienie jednego z najgłówniejszych swych zadań.

I. Zjazd balneologiczny, w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia, odbyty w dniach 6 i 7 maja, zgromadził nadspodziewanie licznych członków. Pomijamy szczegóły, dotyczące obrad i uchwał Zjazdu — są one bowiem dobrze znane — ograniczymy się tu tylko do stwierdzenia faktu, że mandat Walnego Zgromadzenia spełnił Wydział należycie, z prawdziwym dla naszego zdrojownictwa pożytkiem. Na poparcie tego twierdzenia pozwolimy sobie przytoczyć słowa Dra A. Kwaśnickiego, redaktora *Przeglądu lekarskiego*, który zamieszczając w tem pismie (Nr. 19) swe uwagi o odbytym Zjeździe, tak się o nim wyraża:

„Zjazd balneologiczny odbył się ściśle podług nakreślonego przez inicyatorów programu, a chociaż obydwa dni poświęcił na same tylko odczyty i rozprawy, nie wyczerpał jednak nagromadzonego materyału odczytowego i dziś już trzeba nabrać przekonania, że dwa dni jest za mało, zwłaszcza, że przy zmianie warunków w Królestwie Polskiem zjazdy następne będą liczniejsze, a z drugiej strony materyał balneologiczny jest tak jednolity, że dzielenie go na sekcye nie jest korzystne. Szczegółowe sprawozdanie z tego Zjazdu ma okazać się w dostępnym dla wszystkich organie Towarzystwa balneologicznego, więc pomijamy go, zaznaczając tylko, że miał on wszystkie cechy Zjazdu balneologicznego polskiego w szerokich granicach etnograficznych, że obejmując treścią balneologię umiejętną, przemysł zdrojowiskowy i organizacyę zdrojowisk polskich, objął całokształt spraw balneologii krajowej, której każdy dział był reprezentowany na Zjeździe przez uprawnionych i kompetentnych zastępców.

W oczach naszych rozwija się żywa działalność, zmierzająca do uprzemysłowienia kraju i do zwiększenia swojskiej wytwórczości: nie wziąć udziału w tym ogólnym ruchu ekonomicznym, to znaczyłoby tyle, co poddać się zwątpieniu i gnuśnej rezygnacyi, za które, przy-

najmniej co się tyczy zdrojowisk, cała odpowiedzialność spadłaby na stan lekarski. Powstanie zatem Towarzystwa balneologicznego, przyszłe Zjazdy i wystawy balneologiczne, to bezpośrednie wyniki prawidłowego rozwoju potrzeb i warunków naszego bytu społecznego. Towarzystwo balneologiczne weszło na Zjeździe świeżo odbytym w bezpośredni stosunek z organizowanymi Związkami dla rozwoju przemysłu krajowego wogóle, wytworzyło sobie drogi działania i w tem tkwi jego niepodzielna zasługa i uzasadniona nadzieja ogółu, że pracą swoją przyniesie ono pożytek społeczeństwu i nauce".

Stosunki w Królestwie polskiem i ziemiach zabranych, które dostarczają naszym zakładom licznych i najzamożniejszych gości, musiały napełnić Wydział słuszną obawą, czy nie odbiją się one w sposób niekorzystny na ilości i jakości frekwencyi. Tą obawą podyktowaną odezwę rozesłał Wydział w ilości 1000 egzemplarzy do lekarzy polskich wszystkich trzech dzielnic z gorącą prośbą o skuteczniejsze i gorliwsze popieranie zdrojowisk krajowych ze względu na wyjątkowe położenie.

Ta sama troska o byt i dalszy rozwój krajowych zakładów spowodowała Wydział, iż kiedy na porządku dziennym obrad Sejmu krajowego miała stanąć nowela do obowiązującej ustawy zdrojowej, wysłał petecyę do Izby sejmowej, by przed rozpoczęciem obrad nad tą nowelą została uwzględniona opinia przedstawicieli zdrojowisk na zwołanej w tym celu ustnej ankiecie. Referent tej sprawy, a za nim i Sejm, przyznając słuszność temu żądaniu, przychylił się do prośby Towarzystwa i obrady nad tą sprawą odroczył. Spodziewać się należy, że w niedługim zapewne czasie wspólnie z najwyższą władzą krajową rozpoczną się obrady przedstawicieli naszego zdrojownictwa nad tak ważną i zasadniczą sprawą poprawy ustawy.

Przytoczona dopiero co skuteczna interwencya może również służyć za dowód, że Towarzystwo nasze już w przeciągu tak krótkiego czasu zdołało sobie wyrobić w społeczeństwie i u władz stanowisko poważne, odpowiednie i godne tych ważnych spraw, jakich jest przedstawicielem. Wydanie opinii w sprawie połączeń telefonicznych naszych zdrojowisk z linią międzymiastową na żądanie krajowej Dyrekcyi poczt i telegrafów, udział w obradach nad stworzeniem krajowego Towarzystwa turystycznego, to są dalsze oznaki tego moralnego dorobku Towarzystwa naszego, jaki sobie zdobyło już w pierwszym roku swego istnienia.



Radca Dworu
Prof. Dr. Edward Sas Korczyński.

W dniu 23 września 1905 r. poniosła balneologia polska ciężką i niepowetowaną stratę. Spadkobierca katedry po Dietlu i jego tradycyi, śp. prof. Dr. Edward Korczyński, znakomity nauczyciel, niepośledniej miary uczony, niestrudzony pracownik, zakończył swój niespożytych zasług żywot.

Urodzony w r. 1844, po ukończeniu studyów, rozpoczął swój zawód lekarski w r. 1868 jako lekarz praktykujący w Dębicy. Już w r. następnym 1869 powołuje Go prof. Gilewski na asystenta klinicznego, a w dwa lata później zostaje prymaryuszem oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza. Wybitne zdolności i pełna zapału praca, skłaniają Wydział lekarski, iż ofiarowuje młodemu jeszcze, bo 29 lat liczącemu Korczyńskiemu, zwyczajną katedrę chorób wewnętrznych (1875 r.) osieroconą po śmierci śp. prof. Gilewskiego.

Na tem stanowisku rozwinął Korczyński wszechstronną i żywą, a w rezultaty bogatą działalność.

Nie naszem zadaniem wyliczać zasługi Jego dla nauki lekarskiej, w szczególności polskiej, nie naszem zadaniem Jego nauczycielską działalność omawiać. Radzibyśmy jedynie podnieść w tem miejscu Jego społeczno-narodową pracę. Pod tym względem rozpoczętą przez prof. Dietla pracę nad podniesieniem i rozwojem naszych zdrojowisk poprowadził dalej. Wydał kilka prac z zakresu balneologii, On jeden z pierwszych podniósł wartość Morszyna i jego soli, urządzał wystawy balneologiczne i miewał odczyty z balneologii krajowej. Wśród wykładów klinicznych obznajamiał studentów z wartością naszych zdrojowisk i zwalczał do nich uprzedzenia niesłuszne. Jako prezes komisyi balneologicznej poruszył wiele spraw, dotyczących ulepszeń w zdrojowiskach.

Jego dziełem było stworzenie komisyi przemysłowo-lekarskiej w łonie Tow. lekarskiego, której prezesem był do śmierci a której zadaniem badanie i polecanie przetworów krajowych i wód krajowych.

Komisya ta przyczyniła się bardzo wiele do wyrugowania przetworów obcych, szeroką falą kraj nasz zalewających.

On zapobiegliwością swą przyczynił się w znacznej mierze do postawienia Domu Akademickiego.

To też nie ma zakątka kraju naszego, gdzieby imię Korczyńskiego jako lekarza i obywatela patryoty znanem nie było.

Od kilku lat rozwijająca się choroba osłabiła znacznie w ostatnich latach Jego energię czynu, aż i życiu pracowitemu kres położyła. Umysłem czynny był do ostatnich dni.

Z dowodami uznania tej pracy już za życia spotykał się kilkakrotnie. Liczne Towarzystwa mianowały go swym członkiem honorowym. Uniwersytet i uczniowie oddali mu hołd w urządzonym 25-letnim jubileuszu zawodu profesorskiego. Założone przez niego wydawnictwo dzieł lekarskich polskich nazwano jego imieniem. Polskie Towarzystwo balneologiczne mianowało go swym pierwszym członkiem honorowym. Po śmierci Jego Towarzystwo Samopomocy lekarzy ze składek przez redakcye dzienników zamiast wieńców na trumnę zebranych, utworzyło fundusz imienia Korczyńskiego, dla niezaopatrzonych wdów i sierót po lekarzach.

Cześć Jego niespożytym zasługom, cześć Jego pamięci!

Dr. F.



Sprawozdania i streszczenia.

II. Walne Zgromadzenie członków pol. Towarzystwa Balneologicznego odbyło się dnia 14 stycznia b. r. w sali posiedzeń domu Tow. lekarskiego krakowskiego, pod przewodnictwem prezesa Tow. prof. Dra L. Korczyńskiego. Na wstępie poświęcił przewodniczący gorące wspomnienie pamięci zmarłych członków Towarzystwa, a mianowicie członka honorowego ś. p. prof. Dra Edwarda Korczyńskiego i członka założyciela Dra Stanisława Niedzielskiego. — Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie. Następnie odczytał sekretarz Dr. Z. Wąsowicz, sprawozdanie wydziału, a skarbnik Tow. Dr. M. Cercha przedstawił obraz jego stanu finansowego. Oba te sprawozdania przyjęli zebrani z uzna-

niem do wiadomości, udzielając wydziałowi absolutoryum. Trzeci punkt programu wypełniły obrady nad zmianą statutu. Zebrani uchwalili zmiany według brzmienia, proponowanego przez wydział Towarzystwa. Po przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego, przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Prezesem Tow. wybrany został jednogłośnie prof. Dr. L. Korczyński, wiceprezesem hr. J. Potocki, sekretarzem Dr. E. Supiński, skarbnikiem Dr. M. Cercha. Członkami wydziału: Dr. A. Chramiec z Zakopanego, Dr. K. Kaden z Rabki i Dr. Z. Pelczar z Truskawca. Do komisyi kontrolującej powołano doc. Dra Ig. Lembergera i Dra J. Regieca z Rymanowa. Na wniosek zeszłorocznego wydziału uchwalili zebrani zamianować członkami honorowymi Towarzystwa: prof. Dra J. Baranowskiego z Warszawy, radcę zdrowia Dr. Fr. Chłapowskiego z Poznania, Dra A. Sokołowskiego z Warszawy i prof. Dra W. Szajnochę z Krakowa. Wobec rozpoczętej już akcyi ze strony władz krajowych w kierunku zmiany ustawodawstwa zdrojowego, poleciło walne zgromadzenie nowemu wydziałowi, aby w najkrótszym o ile możności czasie wyjednał u władz krajowych zwołanie ankiety, mającej za cel wszechstronne zbadanie potrzeb zdrojownictwa krajowego. Wreszcie polecono wydziałowi opracowanie memoryału, wskazującego na potrzebę włączenia wszystkich znaczniejszych zdrojowisk krajowych do międzymiastowej sieci telefonicznej i przesłanie go do ministerstwa handlu. Zebranie zamknął przewodniczący o godzinie 8 wieczór.

Wydział zdrojowisk warszawskiego Tow. Hygienicznego odbył doroczne swe posiedzenie w dniu 18 stycznia b. r.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia i streszczeniu działalności wydziału w roku ubiegłym, mówił Dr. D o b r z y c k i o projekcie działalności wydziału w roku bieżącym.



ZAKOPANE: Salon w Sanatoryum Dra Dłuskiego.

Otóż wydział proponuje urządzenie zbiorowych wycieczek do zdrojowisk, a na pierwszym planie do Buska i Solca. Następnie wydział ma zamiar w dalszym ciągu zbierać dane o naszych najrozmaitszych miejscowościach kuracyjnych i klimatycznych.

Pracę wydziału mogliby znakomicie ułatwić ci z członków Towarzystwa, którzy w tym roku zwiedzając miejscowości kuracyjne, zechcieliby wypełnić odpowiedni kwestyonarjusz, opracowany przez Dra Zawadzkiego.

Wreszcie wydział ma zająć się sprawą specyalnego prawodawstwa dla naszych miejscowości kuracyjnych. Brak odpowiedniego prawodawstwa dla zdrojowisk w państwie rosyjskiem był jedną z głównych przeszkód w rozwoju tych zdrojowisk. Dotychczasowe starania wydziału, który nawet projekt takiego prawodawstwa opracował, pozostały bez skutku. Trzeba więc mieć nadzieje, że obecnie sprawa ta da się rozstrzygnąć pomyślnie. Wydział porozumie się jeszcze z lekarzami naczelnymi naszych zdrojowisk i następnie wystąpi przez radę Towarzystwa z odpowiednim projektem do władz właściwych.

Dokonano wyboru prezydyum na rok bieżący. Wybrano ponownie to samo prezydyum: Dra D o b r z y c k i e g o na przewodniczącego i Dra Skłodowskiego na sekretarza. Wobec jednak zrzeczenia się wyboru przez Dra Skłodowskiego, przez powtórne głosowanie sekretarzem obrano Dra G r u n d z a c h a.

Krajowa Rada kolejowa odbyła drugie doroczne posiedzenie w dniu 31 grudnia z. r. pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego Dąbskiego, w zastępstwie marszałka krajowego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania dyrektora biura kolejowego p. Kułakowskiego o zarządzeniach, poczynionych wskutek uchwał Rady kolejowej w sprawie udogodnień na linii Chabówka—Zakopane i w sprawie kolei Złoczów—Sasów—Usznia, o uchwałach Sejmu w sprawach kolejowych, rozwinęła się dłuższa dyskusya w sprawie programu budowy nowych kolei lokalnych, tudzież w sprawie wprowadzenia tańszego typu kolei trzeciorzędnych, ewentualnie ruchu automobilów.

Wobec tego, że rząd zamierza przedłożyć w roku 1906 program dalszej akcyi inwestycyjnej kolejowej, podniesiono konieczność zrealizowania projektu kolei ze Lwowa do Stojanowa, oraz poparto projekt budowy linii z D r o h o b y c z a do T r u s k a w c a, z Kołomyi przez K o s ó w do Kut, z Krakowa przez Myślenice do Mszany.

Znany projekt budowy kolei z Z a k o p a n e g o na Ś w i n i c ę przekazano subkomitetowi Rady kolejowej do zbadania i sprawdzenia.

W sprawie projektowanej kolei z M u s z y n y do K r y n i c y niektórzy mowcy wyrazili wątpliwość co do rentowności tej kolei sezonowej i wskazali na brak łazienek i zaniedbanie Krynicy przez rząd, jako na główną przyczynę zastoju tego zdrojowiska. — Poruszono myśl, czy nie byłoby korzystniej urządzić stały ruch automobilowy w lecie między Muszyną i Krynicą. W każdym razie koszta budowy tej kolei powinien ponieść głównie rząd, a względnie fundusz religijny, jako właściciel Krynicy.

Uznano potrzebę urządzenia r u c h u a u t o m o b i l ó w osobowych d l a p o ł ą c z e n i a z d r o j o w i s k z e s t a c y a m i k o l e j o w e m i za trafną i godną poparcia, oraz uznano potrzebę silniejszej budowy i odpowiedniej rekonstrukcyi gościńców rządowych i krajowych, któreby się nadawały do wprowadzenia ruchu automobilów.

Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Balneologicznego za r. 1905 wyszedł w połowie marca nakładem tegoż Towarzystwa. Wydawnictwo to przyszło do skutku staraniem redakcyi Przewodnika kąpielowego, wobec czego jesteśmy zwolnieni od podania oceny jego krytycznej, zostawiając to innym fachowym organom. Ograniczamy się tylko do podania treści *Pamiętnika*. Dzieli się on na 4 działy.

I. Dział sprawozdawczy z działalności Polskiego Towarzystwa Balneologicznego zawiera następujące artykuły: 1. Polskie Towarzystwo Balneologiczne. 2. Sprawozdanie z działalności Wydziału w r. 1905. 3. Poczet członków.

II. Dział sprawozdawczy z I-go Zjazdu Balneologicznego: 1. Regulamin dla Zjazdów Balneologicznych, urządzanych przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne. 2. Program Zjazdu Balneologicznego, urządzonego staraniem Polskiego Towarzystwa Balneologicznego w Krakowie w dniach 6-go i 7-go maja 1905 roku. 3. Sprawozdanie ze Zjazdu Balneologicznego, urządzonego staraniem Polskiego Towarzystwa Balneologicznego w Krakowie w dniach 6-go i 7-go maja 1905 roku.

III. Dział organizacyjny zdrojowisk: 1. Prof. Dr. Ludomił Korczyński: Ogólny zarys działnia na polu zdrojownictwa polskiego. 2. Dr. Henryk Dobrzycki: O zjednoczeniu uzdrowisk polskich i konieczności prawodawstwa je obowiązującego. 3. Prof. Dr. Ludomił Korczyński: O organizacyi i administracyi polskich zdrojowisk i uzdrowisk. 4. Dr. Józef Merunowicz: Przepisy budownicze, obowiązujące w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach. 5. Dr. Zygmunt Wąsowicz: Najistotniejsze potrzeby i braki zdrojowisk i uzdrowisk krajowych ze stanowiska lekarskiego.

IV. Dział naukowy: I. Dr. Kazimierz Dłuski: II. Sprawozdanie z działalności Sanatoryum dla chorych piersiowych w Zakopanem od dnia 1 maja 1904 roku do dnia 1 kwietnia 1905 roku. 2. Doc. Dr. Ignacy Lemberger: Rozbiór chem. wody mineralnej ze zdroju „Kingi“ w Głębokiem. 3. Doc. Dr. Ignacy Lemberger: Czy można zastąpić naturalne wody mineralne sztucznemi? 4. Dr. J. Zanietowski: O nowych metodach elektroleczniczych w stosunku do balneologii. 5. Prof. Dr. W. Jaworski i Dr. K. Flis: Badania fizykalno-chemiczne polskich wód zdrojowych i ich znaczenie w naukach lekarskich.

Pamiętnik jest do nabycia w księgarni Gebethnera i Ski w Krakowie za cenę 3 kor.



Wiadomości bieżące.

Frekwencya w naszych zdrojowiskach:

W Zakopanem bawiło od 1. stycznia do 1. kwietnia b. r. 1414 osób.

Konkurs na łazienki nowe w Krynicy.

Namiestnictwo ogłasza konkurs na wypracowanie planów budynku, mającego pomieścić łazienki borowinowe i hydropatyczne, tudzież planu magazynu świeżej i zużytej borowiny, oraz laboratoryum w zdrojowisku Krynicy.

Plany te mają obejmować:

a) sytuacyę budowli sporządzoną w skali 1 : 500, następnie
b) sporządzone w skali 1 : 100 przekroju poziomu piąter, piwnic i poddasza, kilka przekrojów podłużnych i poprzecznych projekt należycie objaśniających, tudzież rysunek fasady budynków,
c) rysunki niezwykłych konstrukcyi, które powinny być przedstawione w niezbędnych do zrozumienia szczegółach.

Szczegółowy program budowy, ewentualnie bliższe objaśnienie ustne, oraz sytuacyę gruntu budowlanego z kilkoma przekrojami i ogólny plan sytuacyjny Krynicy otrzymać można w c. k. Zarządzie zdrojowym w Krynicy lub w departamencie sanitarnym Namiestnictwa we Lwowie.

Komisyi sędziów będzie przewodniczył J. E. Pan Namiestnik lub jego zastępca, a skład jej będzie ogłoszony bezpośrednio przed upływem terminu konkursu.

Ustanawia się trzy nagrody w wysokości 3000, 2000 i 1000 koron.

Zastrzega się, że temu projektowi danem będzie pierwszeństwo, który przy mniej więcej równych zaletach, będzie tańszy w wykonaniu i który będzie odpowiedniejszym dla warunków klimatycznych w Krynicy.

Gdyby jednak żaden z nadesłanych projektów nie odpowiadał zupełnie szczegółowemu programowi, przysługuje komisyi sędziów prawo, nie przyznać nikomu pierwszej nagrody.

Plany mają być przedłożone do c. k. Namiestnictwa **najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 15 lipca 1906**, w tece opatrzonej godłem wraz z opieczętowaną kopertą z tem samem godłem, a zawierającą imię i nazwisko autora.

Nagrodzony projekt staje się własnością Namiestnictwa. Nie nagrodzone projekty może Namiestnictwo nabyć od autora za cenę później ugodzić się mającą.

W Szczawnicy dokonano w r. 1905 licznych ulepszeń.

Właścicielka zakładu zdrojowego Krakowska Akademia Umiejętności zakupiła około 20 morgów gruntu przyległego do zakładu górnego, celem stopniowego zalesienia i rozszerzenia parków.

Wdrożono rokowania z towarzystwem belgijskiem co do zaprowadzenia komunikacyi samochodowej ze stacyami kolejowemi.

Sprawiono nową, koncentrującą gazy, pompę do źródła Józefiny.

Prof. Dr. Marchlewski z Krakowa dokonał nowego rozbioru wód ze zdrojów mineralnych szczawnickich.

Uchwalono dalszą budowę chodników betonowych.

Zaprowadzono oświetlenie zakładu latarniami gazolinowemi.

Przegląd statystyczny rozwoju zakładu przedstawia się w ostatniem dziesięcioleciu w sposób następujący:

ROK	LICZBA		Rozesłano wody mineralnej flaszek
	drużyn	osób	
1896	1590	2517	112.600
1897	1692	2762	119.000
1898	1391	2332	114.500
1899	1731	2672	116.869
1900	1987	2989	118.380
1901	1910	2961	118.930
1902	2075	3036	124.000
1903	1942	2880	128.062
1904	2072	3023	120.428
1905	2012	3078	131.759

W Krynicy ogólna frekwencya w sezonie 1905 r. wynosiła 7405 osób.

Sezon trzeci był bez porównania lepszym, jak w roku poprzednim tak pod względem frekwencyi osób, jak i pod względem ilości wydanych kąpieli — jak to poniżej umieszczone zestawienie wykazuje

W sezonie III. roku	Wynosiła frekwencya osób	Wydano kąpieli (procedur)		
		mineral.	borowin.	hydropat.
1905	2,545	12.529	4.288	1.597
1904	1.987	7.847	2.679	905
czyli więcej o	558	4.682	1.609	692

Nowe cło w Rosyi od wód mineralnych. W sprawie tej otrzymujemy następujące pismo:

O nowym traktacie handlowym z Rosyą podniosły dzienniki, że od wód mineralnych leczniczych zniżono cło. Tymczasem nie tylko nie nastąpiła żadna zniżka, ale niezmierne podwyższenie. Przyjmując bowiem zasadę, że zakłady nasze krajowe, posługując się flaszkami czeskiemi o pojemności $^5/_8$ litra, wysyłały swą wodę leczniczą w pakach po 50 flaszek przy wadze 1300 gramów flaszki wraz z wodą, to od tej ilości 50 flaszek po $3^1/_2$ kopiejki opłacały cło w kwocie rs. 1·75. Że zaś dzisiejsze cło opłacanem będzie od puda po 1 rs., więc biorąc powyższą normę 1·30 klg. flaszki wody, czyli przy pace 50 flaszek (n. b. bez opakowania) netto 65 klg., czyli 4 pudy ros., dziś wyniesie cło 4 rs., a zatem nie zniżka, ale podwyższenie nastąpiło z $3^1/_2$ kop. na 8 kop. od flaszki, a zatem o blisko $13^0/_0$. Przy flaszkach o mniejszej pojemności, a tem samem i niższej wadze, o ile ich zakłady nasze używały, stosunek ten będzie wprawdzie mniejszym, niemniej atoli można ocenić, jakie to skutki spłyną z tego podwyższenia na nasze zakłady. Zaznaczyć też wypada, że nasze zakłady sprowadzają szkło czeskie, że są zbyt oddalone od linii kolejowych, walczyć przeto muszą z nader odległemi frachtami kolejowemi, wozowemi dostawami flaszek i innych materyałów, czego zakłady czeskie, mając stacye kolejowe na miejscu, nie doświadczają tak, jak n. p. Szczawnica, oddalona o 42 kilometry, przewozi tam i napowrót flaszki i wodę do stacyi kolejowej, a przyjdziemy do przekonania, że zakłady te, nie mogąc już obniżyć wskutek tego i tak bardzo umiarkowanej ceny wody, będą narażonymi na ubytek w produkcyi, a rodacy nasi za kordonem na znaczne podrożenie tego tak w skutkach ważnego środka leczniczego, jakiemi są nasze krajowe wody szczawnickie, krynickie, żegiestowskie, iwonickie, rabczańskie i inne. Dziwić się należy, że w parlamencie w tych sprawach nie interweniowali ani posłowie polscy, ani czescy.

Podane przez Szan. korespondenta okoliczności były tak niepodobne do wiary, że nie zwlekaliśmy jednej chwili, by sprawę tę co rychlej wyświetlić. Według informacyi naszych, jakich z całą uprzejmością dostarczyła nam krakowska Izba handlowa, sprawa nowego cła przedstawia się w sposób następujący. Przed zawarciem nowego traktatu handlowego z Rosyą opłacało się za wody mineralne lub sztuczne od flaszki, względnie kamionki (Krugg), po $0·05^1/_4$ rs., czyli $0·13^1/_4$ kor. Obecnie na podstawie nowego traktatu wynosi cło od jednego puda (16·66 kg.) 2·30 rs. za wszystkie mineralne wody stołowe, za wody zaś lecznicze od jednego puda 1 rs. O tem, które wody mineralne należy uważać za lecznicze, rozstrzygać ma ministeryum handlu w porozumieniu z ministeryum spraw wewnętrznych. Jeżeli przyjmiemy według rachunku wyżej podanego przez p. korespondenta, że za pakę wody, ważącą 4 pudy i zawierającą 50 flaszek, opłaca się 4 rs., to za jedną flaszkę wyniesie należytość cłowa 0·08 rs., czyli 8 kopiejek — rzeczywista więc podwyżka wyniesie $2^3/_4$ kopiejek na flaszce, czyli $34^0/_0$ więcej, niż poprzednio. Wody stołowe, od których cło za 1 pud wynosi 2·30 rs., są wobec tego zupełnie wykluczone od importu do Rosyi. Stoimy więc wobec nowej klęski, która w znacznej mierze dotyka i nasz wprawdzie skromny, ale bądź co bądź ważne znaczenie mający eksport naszych wód do Królestwa i Rosyi. Zrobiono tu fatalną pomyłkę, którą trudno będzie poprawić przed upływem lat 12, t. j. przed skończeniem się obecnie zawartego traktatu. Potrzebna więc jak najspieszniejsza i najenergiczniejsza akcya zbiorowa nie tylko naszych zdrojowisk, ale i zdrojów czeskich i niemieckich, celem wyjednania dodatkowej ulgi dla naszego przemysłu zdrojowego. Akcyę tę wdrożyło już Polskie Towarzystwo Balneologiczne. *Z. W.*

W sprawie połączenia kolejowego Krynicy. Jedną z najbardziej piekących kwestyi naszego kraju jest podniesienie naszych zdrojowisk. Między innymi brakami cierpią prawie wszystkie wskutek niedogodnej komunikacyi. Nie stanowi pod tym względem wyjątku i królowa wód naszych, Krynica. Połączenia kolejowego między Muszyną a Krynicą niepodobna się doprosić, bo choć administracya Krynicy jest państwową, rząd na linię tę nic nie chce dać, bo kolej ta nie ma żadnej wartości strategicznej. Jest jednak nadzieja, że złemu zaradzi się skutecznie i radykalnie.

Przedsiębiorcze jednostki w Krynicy powzięły myśl wyzyskania nowo budującej się drogi między Grybowem a Krynicą i zapewniwszy sobie współudział kapitałów belgijskich, wniosły do ministerstwa kolejowego prośbę o pozwolenie na wykonanie przedwstępnych robót dla kolei elektrycznej wzdłuż nowej drogi. Szczęśliwej tej myśli tylko przyklasnąć i szczęścia życzyć można, albowiem z chwilą wykonania tej kolejki problem dobrego połączenia Krynicy byłby rozwiązanym w zupełności. Długość projektowanej linii tylko 24 km (w przeciwstawieniu do obecnej 100 km długiej) wynosząca, wymagałaby najwyżej 45 minut czasu, a więc skróciłaby czas podróży o całe $3^1/_2$ godziny i połączyłaby Słotwinę z Krynicą, którego to połączenia brak silnie się odczuwać daje.

Zanim jednak linia ta wybudowaną i dla ruchu oddaną zostanie, należałoby Zarządowi kolei państwowych pomyśleć o jakiej ekspedycyi pakunkowej w Krynicy, albowiem przejezdni obecnie tracą całe godziny, ażeby się załatwić z oddaniem lub odebraniem pakunków, a ciasne ubikacye dworca w Muszynie nie ułatwiają bynajmniej tej manipulacyi. A należy nie zapominać, że przejezdni — to przeważnie ludzie chorzy. Czy nie należałoby może pomyśleć o jakimś urzędzie nadawczym, lub ekspedycyi kolejowej w samej Krynicy, połączonej ze sprzedażą biletów jazdy, tak jak to praktykowanem bywa w całym cywilizowanym świecie? Kto raz tylko widział ścisk, zgiełk i zamieszanie, panujące w pełnym sezonie na maleńkim dworcu w Muszynie, ten chyba przyznać powinien, jak trafne są te uwagi.

Zakład leczniczy w Nałęczowie dobiegł 25 lat istnienia. Wskrzeszony z zupełnej ruiny w roku 1880 przez Dra Fortunata Nowickiego, miał w pierwszem pięcioleciu średnią frekwencyę 295 osób, w ostatniem 796. Z początku otwierany tylko w lecie, działa zakład od roku 1885 także i w zimie, przybierając wtedy wszystkie cechy zakładu zamkniętego. Obecny dyrektor zakładu, Dr. Puławski, jest piątym z rzędu. Oprócz działalności leczniczej zapisał zakład dobrze swe imię w zakresie działalności piśmienniczej na polu lekarskiem, klimatologicznem, botanicznem i etnograficznem, oraz pracą społeczną dla dobra miejscowej ludności (ambulatoryum lecznicze, kąpiele ludowe, szkoła koszykarska, Towarzystwo kredytowe).

Wpisy do kolonii leczniczej w Rabce dla dzieci skrofulicznych trwają od dnia 1 kwietnia do 15 maja. Z dziećmi zgłaszać się należy do kancelaryi szpitala św. Ludwika codziennie między godziną 10 a 12 przed południem. — Wszelkie inne drogi do uzyskania przyjęcia — wykluczone.

Komitet lwowskiej kolonii rymanowskiej uwiadamia, że podania o przyjęcie dzieci należy wnosić najdalej do 15 maja b. r. Do podania załączyć należy: urzędowy wyciąg metrykalny; dzieci przyjmowane być mogą w latach od 7—13, żadnych wyjątków uwzględniać się nie będzie. Świadectwo lekarskie, w którem dokładnie ma być podany rodzaj choroby, oraz czy dziecko nie ma ran, zaraźliwej choroby oczu,

wady serca, lub gruźlicy, oraz czy nie potrzebuje szpitalnego traktowania. Ostatnie świadectwo szkolne; dzieci, które z obyczajów mają mniej, niż dobre, przyjęte być nie mogą. Świadectwo ubóstwa, jeśli ktoś nie może płacić 100 koron. W świadectwie mają być podane dokładnie stosunki rodzinne. Marki za 60 hal. na odesłanie dokumentów. Podania odsyłać trzeba na ręce Dra Czarnika Stanisława, Lwów, Łyczaków l. 9.

Proces o Cirkwenicę. Z Budapesztu donoszą: Dr. Ebers, który dzierżawił uzdrowisko Cirkwenicę nad Adryatykiem, wytoczył za pośrednictwem adwokata Dra Barańskiego proces przeciw arcyksiężnej Klotyldzie i zażądał odszkodowania w kwocie 760.000 koron. Pretensye swe opiera Dr. Ebers na tem, że kontrakt o dzierżawę Cirkwenicy miał być rozwiązany dopiero wtedy, gdy Cirkwenica będzie sprzedaną, tymczasem uzdrowisko to dotąd jest własnością arcyksiężnej Klotyldy. Cirkwenica przeszła obecnie w drodze dzierżawy pod zarząd konsorcyum węgierskiego pod firmą v. Török i Ska.

Dr. A. Tarnawski z Kosowa poszukuje lekarza do pomocy, któryby go mógł z czasem całkiem zastąpić. Pożądana umiejętność gimnastyki, masowania, oraz umiejętność klinicznego rozbioru wydalin. Porozumienie nastąpić może tylko po osobistem poznaniu.

Podwyższenie opłaty zdrojowej w Iwoniczu. Krajowa Rada zdrowia na posiedzeniu, odbytem dnia 13 lutego b. r., oświadczyła się przeciw podwyższeniu na razie opłaty zdrojowej w Iwoniczu z powodu nieprzedłożenia szczegółowych rachunków z zarządu funduszem zdrojowym.

Zakład kąpielowy Pustomyty poszukuje na cały sezon, t. j. od 1 czerwca do 30 września, stałego lekarza. Bliższych informacyi udzieli dyrekcya zakładu.

Dr. Czaplicki w Zakopanem opuszcza posadę asystenta przy sanatoryum Dra K. Dłuskiego i będzie prowadził samoistnie, mający się otworzyć z dniem 1 maja nowy dom zdrowia.

3 miliony marek na zdrojowiska uchwalił sejm bawarski na ulepszenia w zakładach kąpielowych, będących własnością rządu, głównie zaś w zdrojowisku Kissingen. U nas inaczej.

Uzdrowisko dla chorych a niezamożnych lekarzy ma powstać ze składek w Jałcie, na południowym brzegu Krymu.

IV. międzynarodowy kongres dla Talassoterapii (leczenia morskiemi kąpielami) z powodu tegorocznego Zjazdu lizbońskiego, odbędzie się w Abazyi dopiero w roku przyszłym.

Nakładem Polskiego Tow. Balneol. ... Druk. ...